Nro 177.

KURJER POLSKI

Warszawa
Sobota dnia 5 Czerwca r. 1830.

Wszystko dla wszystkich.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

N. Pan ozdobił orderem S. Stanisława klassy I przybyłego do Warszawy z doniesieniem o zgonie swego monarchy barona Freisztet jenerała adjutanta W. X. Badeńskiego, a hrabia Szlifen, adjutant Królewicza następcy tronu Pruskiego, otrzymał order S. Stanisława klassy III.

N. Pan raczył obdarzyć P. Kurpińskiego, mistrza kapelli dworu pierścieniem brylantowym.

Dnia 1 czerwca odczytany został połączonym izbom sejmowym rapport złożony J. C. K. M. przez radę stanu, obejmujący odpowiedź N. Pana na petycje izby poselskiéj na ostatnim sejmie podane.

Dnia wczorajszego i onegdajszego nie było posiedzeń w izbach sejmowych. Połączone kommissje trudniły się bowiem ułożeniem projektu do pomnika dla wiekopomnéj pamięci Alexandra.

P. Henryka Sonntag wyjeżdża dziś do Fiszbach w Szlązku, gdzie N. Pani przez niejaki czas zabawi, powróci do Warszawy za dni 12. Dnia 2 czerwca znajdowała się ta artystka na wieczorze tańcującym u Xięcia Czartoryskiego.

Otrzymali stopień akademicki magistra z prawa: P.P. Ludwik Sliwowski, Ignacy Goryszewski i Klemens Sajkiewicz. Z prawa i administracji P. Alexander Głębocki; z administracji P. Franciszek Dzwonkowski.

GŁOS

J. O. Xięcia Czartoryskiego Senatora Wojewody, od deputacji Senatu, miany w izbie poselskiéj, przy zaproszeniu Jéj do połączenia się z Senatem d. 28 maja 1830 roku.

Przychodzimy w imieniu Senatu powitać szanownych naszych braci po długiém oddaleniu, na wezwanie łaskawego Króla, wróconych do téj praw świątyni. Widok przybyłych ze wszech stron kraju, wyborem współobywateli zaszczyconych mężów, na których twarzach czytamy wyraz czucia powszechnego, w których postaci zda się malować postać całego narodu, niepodobna, aby najżywiéj każdego serca polskiego nie przejął. Od ostatnich sejmowych obrad, jakże znaczące i niepoliczonéj dla kraju ważności zaszły wypadki. Straciliśmy Ustawodawcę naszego, Wskrzesiciela imienia Polski, Założyciela Królestwa. Jego śmierć okryła głębokim smutkiem kraj cały, wycisnęła łzy rzewne z oczu wszystkich Polaków, i razem jak to bywa w takich żałosnych zdarzeniach, przejęła nas mimowolną niespokojnością. Lecz ukoił nas wspaniały Następca, szczęśliwie panujący Monarcha, który dalszym ciągiem dobrodziejstw, to najłaskawszą przysięgą, to pamiętnym koronacji obrzędem, uświęcił wolę wiekopomnego i czczonego przez siebie Brata i raczył dziełu Jego nowéj nadać trwałości. Zaciągnęliśmy już wielki dług powinnéj i wiecznéj wdzięczności ku dobroczynnemu Monarsze, na którego głos troskliwy o wykonanie ustaw otworzy-

ły się zamknięte przez lat kilka podwoje téj Izby. Jeszcze nigdy Monarcha nie widział trybu naszych obrad, pierwszy raz je zwołuje i pierwszy raz będzie ich świadkiem. Bodajby w nich znalazł same powody zadowolnienia dla siebie, same środki czytania w sercach, odkrycia prawdy i uszczęśliwienia ludu swojego. W czasie Waszéj niebytności, dostojni reprezentanci ziem i miast polskich, Senat nie przestawał zgromadzać się w Stolicy dopełniając swych konstytucyjnych obowiązków, i pochlebia sobie, że przez te lata nie utracił prawa do ufności Narodu. Nieprzerwane obradowanie obok władz najwyższych rządu i częste z niemi stosunki, powinny coraz pomnażać i uzupełniać jego doświadczenie; ważny wprawdzie, lecz niekiedy gorzki owoc późnego wieku i ciągłego urzędowania. Ale czémże są dojrzałość i doświadczenie bez wiadomości miejscowych, bez światła, bez uczuć i życzeń z całego narodu, w samem źrodle czerpanych? Wy dostojni Mężowie przynosicie nam te najcenniejsze pomoce, z których Senat najżywiéj pragnie korzystać. Niech połączenie Izb, do którego was zapraszamy, wyobraża połączenie usiłowań i dążności. Niechaj skojarzy w jeden węzeł wszystkie najlepsze przymioty i własności, któremi śmiem powiedzieć, że się wzajemnie poszczycić i wspierać możemy. W nich dopiero okaże się prawdziwa opinja narodu, prawdziwy duch publiczny, pełen umiarkowania, wolen od prywaty, mający na pierwszym względzie zachowanie obecnego dobra, dbały o rzeczy istotne, wszystkich bezpośrednio dotyczące, na inne mniejszéj wagi, mniéj téż uważny; pełen uszanowania i wdzięczności dla Króla, miłości ku ojczyznie, i z obu tych względów przeciwny rozterkom, osobistościom i wszystkiemu, coby mogło być nastręczoném lub na złe użytém przez czuwającą może niechęć; w reszcie równie stały jak spokojny. Te szlachetne rysy pozostałych w domach braci, prawdziwe cechy całego ludu polskiego, odznaczają także jego prawnych Zastępców i natchną duchem jedności nasze obrady, poświęcone jedynie jego potrzebie i użytkom. A kiedy przyjdzie pora rozbierania skarg i dolegliwości, przypomniemy sobie, że niema kraju, w którymby ich nieznano; i powierzymy je z poszanowaniem i ufnością dobroci i słuszności Króla, chcącego wiedzieć o wszystkiém i kochającego prawdę. Wszakże prawdą nic się nie wyda tylko to co wyrzeczoném będzie bez namiętności, która skoro górę bierze, budzi natychmiast podejrzenie, zaiwecza możność przekonania i przeciw sobie inne namiętności wyzywa. Z prawdą więc sumienną i spokojną, z poświęceniem się dla kraju, z wiernością dla króla w sercu, pójdźmy razem przed tron jego, słuchać słów jego ojcowskich i złożonego mu sprawozdania rządu; zawsze gotowi oddać dzięki i chętną sprawiedliwość użytecznym zamiarom i pomyślnym skutkom, o niedogodnych zaś lub zboczonych przestrzedz podług ścisłéj powinności, lecz z oczekiwaniem: iż się dadzą sprostować przez rząd z rodaków złożony i pod berłem Monarchy, który wśród swojéj potęgi, pała miłością ludzkości i dobra powszechnego. Uraduje się jego wspaniałe serce, kiedy nasze prace szczęśliwemi dla kraju będą uwieńczone skutkami. Dostojni mężowie, raczcie wybaczyć, jeślim się za długo rozwodził. Powodowany chęcią wyrażenia winnéj czci waszym cnotom i światłu, niemogłem na sobie przemódz, abym przed tą prześwietną izbą, nie wyznał naszego także najmocniejszego przekonania, że trzymając się stale szczerych i prostych całego narodu zasad i życzeń, potrafimy, da Bóg, szczęśliwie otworzyć zaczynający się zawód sejmów nowego panowania i zachować nadal pocieszającą nadzieję, iż niemi pod wpływem wysokiéj mądrości Króla, ustalą się i uświetnieją przeznaczenia *Naszéj Ojczyzny.*

Polonez grany na balu u dworu Najjaśniejszych Cesarsko-królewskich Mości w dniu 1 czerwca 1830 r. skomponowany i ułożony na piano forte, przez Karóla Kurpińskiego mistrza kapelli dworu królewsko-polskiego, wyszedł w składzie muzyki Klukowskiego cena zł. 1.

Dziesiejszéj nocy około 2 godzinie po północy wszczął się pożar w domu P. Sierpułowskiego, na Pradze, przy ulicy Wołowéj i Sprzecznéj pod Nr. 251 położonym i pomimo rychłego i dostatecznego ratunku spłonęły dach, krokwie i pułapy. Przyczyną pożaru było podłożenie materjałów palnych; śledztwo atoli

policyjne wykryje zapewne wkrótce sprawcę tego zbrodniczego zamiaru.

Dnia wczorajszego płacono na giełdzie warszawskiéj rossyjskie asssygnaty po 178 zł. 20 gr.; za polskie listy zastawne żądano nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj zł. 1 gr. 24 po 78 zł. 20 gr.

Wczoraj wyciągnięto z koła loterji liczbowéj następujące numera: 83. 72. 59. 66. 12.

Dziś zrana ciepła stopni 12. — Wczoraj w połud 21.

TEATR NARODOWY. Dziś: 5ty koncert H. Sontag.

Przyjechali do Warszawy. — Orsetti Tomasz 570 Długa; Wilski Stan. 543 Długa; Truszkowski Sebald 2977 Solec; Biedrzycki Ant. 415 krak. Przed.; Wielhorski Jan hr. 613 Wierzb.; Makomaski Stan. 2673 Bednarska; Swiderski władysław tamże.

Wiadomości Zagraniczne.

W trzecim poszycie petersburskiego Dziennika górniczego umieszczona jest wiadomość o złocie i platynie dobytéj w drugiéj połowie przeszłego roku z kopalni uralskich i dostawionéj do Petersburga przez karawanę w początku marca b. r. Podług niéj przywieziono ze skarbowych kopalni złota 54 pud. 1 f. 86 zołot. Platyny 1 pud 16 f. 54 zoł. 9 dr. Z kopalni prywatnych złota 91 pud 26 f. 53 zoł. Platyny 33 pud., 23 f. 65 zoł. 56 dr.

W twierdzy Burnoj na linji kaukaskiéj, dało się uczuć d. 25 lutego r. b. silne trzęsienie ziemi, które przez 2 minut trwając, nie zrządziło żadnéj szkody. Lecz w mieście Tarki zapadło się 200 domów i około tyluż zostało uszkodzonych.

W okolicy Tiflis widziano w marcu 2 słońca przez 4 godzin.

Dnia 24 maja zabrał głos xiąże Wellington w izbie wyższéj i przeczytał następujące poselstwo od króla: „Jerzy król. N. Pan uznał za rzecz potrzebną zawiadomić izbę, iż złożony został ciężką chorobą i że mu trudno i z bólem przychodzi podpisywać własnoręcznie dokumenta publiczne, które podpisu królewskiego wymagają. N. Pan ufa w przynależném przywiązaniu parlamentu, że bez straty czasu, izby wezmą pod rozwagę sposób zastąpienia tymczasowo tego obowiązku korony bez szkody służby publicznéj.„ Izba wyższa nie postanowiła jeszcze nic więcéj w téj mierze, tylko uchwaliła adres do króla ubolewając nad chorobą jego.

Król J. francuzki rozesłał okólnik do wszystkich biskupów francuzkich, z wezwaniem, ażeby odprawiali modły o pomyślny wypadek wyprawy przeciw Algiérowi. Wyprawa ta czekała jeszcze d. 21 maja na wiatr pomyślny.

Dnia 22 maja był wielki bal u xiężny Berry w Tuilleriach; znajdował się na nim król neapolitański z swoją małżonką.

Nowy francuzki minister spraw wewnętrznych, P. Peyronnet, przesłał d. 20 maja wszystkim prefektom następujący okólnik: “Król powierzył mi kierunek spraw wewnętrznych. Znam trudności téj ważnéj adminstracji, ale doświadczenie urzędników do niéj należących, czyni mi nadzieję, że je pokonam. Żądam od WPanów tylko wykonania praw; żądam wykonania ich spiesznego, punktualnego, zupełnego i rzetelnego. Zawsze postępować podług prawa; działać w swoim czasie, co prawo dozwala; nie działać nigdy tego, co prawo zabrania, oto podług mnie obowiązki rozumnego i zdatnego administratora etc.„

Wiceadmirał Duperré, dowodzący flottą do wyprawy algiérskiéj należącą, wydał z okrętu swego w porcie tulońskim d. 18 maja następującą odezwę: “Officerowie, podofficerowie i majtkowie! Powołani z waszemi towarzyszami broni, z wyprawą popłynąć mającemi do dzielenia losu przedsięwzięcia, którego wymaga honor i ludzkość, powinniście zarazem dzielić z nimi sławę. Król z Francją oczekuje po naszych spólnych usiłowaniach i naszéj zupełnéj jedności zadosyć uczynienia za hańbę banderze francuzkiéj wyrządzoną. Pamiętajmy na przykład jaki nam dali przy podobnéj sposo-

bności nasi przodkowie! Naśladujmy ich, a skutek jest pewny!,, Kapitanowie okrętowi przeczytali na swoich okrętach ten rozkaz dzienny podwładnym i wszyscy przyjęli go z zapałem.

Redakcja dziennika paryzkiego *Revue de Paris* dała chwalebny przykład wyznaczania nagród za najlepsze pisma w materji oznaczonéj. Zadała ona takie pytanie do rozwiązania: *Jaki miał wpływ rząd reprezentacyjny we Francji od lat* 15 *na literaturę i obyczaje Francuzów?* Przysłano redakcji w tym przedmiocie 59 pism, z których wyznaczona kommissja piérwszą nagrodę 1500 fr przyznała panu Charles, drugą 500 fr. panu Ternaux.

Kardynał Pacca wydaje w Rzymie pamiętniki, w których opisuje swoję niewolę.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616